

Through bushes and through briars
I lately took my way
For to hear the young birds singing
And the lambs skip and play

Through bushes and through briars
I lately took my way
For to hear the young birds singing
And the lambs skip and play

Spuchnięte oczy, zdarte pięści, na ziemi wybite zęby
Łuk brwiowy przypomina krater
Czy to pech na karcie klęski wywróżył chwilę udręki
Myśli rozdarte na części, ahh adrenalina skacze
Sam na trzech, wybuch agresji jak konfetti
Z góry skazany na werdykt, pewny jakbym usiadł do wina z Judaszem
Czuję jak już tonę we krwi, konsekwencji smak na ustach
Obraz męki niczym przykuty do krzyża, stabat mater
Nie czuję strachu jakbym udusił świadomość
Nie ma że ratuj, z obrony do kontrataku wystarczy mi słowo
Dopadam jak fatum, nie poddam się światu, nie będę tu błagać o pomoc
Bez zdań epitafium nie trafię do piachu jak ósmy pasażer Nostromo
Za synów i żonę gotowy na ogień, cokolwiek się stanie ja stanę w obronę
Za zdrowie i chwile ścielone spokojem pokonam tu każde z zagrożeń
Wierzę, choć jestem w połowie na drodze do szczęścia, mam wiele przed sobą
Za wcześniej na finał, dla życia zabiję, mam siłę do walki #Pack_rodgers

Through bushes and through briars
I lately took my way
For to hear the young birds singing
And the lambs skip and play

Through bushes and through briars
I lately took my way
For to hear the young birds singing
And the lambs skip and play

Zakrwawione rękawy, ślady bitwy
Ciemna czerwień spływa jasnymi mankietami
Skazany na bitwę, los mnie nie ułaskawił
Jakbym nie chciał się pochylić nad własnymi grzechami
Obraz zanikł, przed oczami utracony azyl
Tylko cisza i jej władza nad zerwanymi zdaniami
Skutki kanonady, serce ogarnia nienawiść
Chęć do zemsty rządzi konsekwentnie wszystkimi myślami
Nie ma że boli, gotowy do walki na śmierć, brrraaa
Próbując przegonić symptomy agonii wrodzony bez granic mam gniew, brrraaa
Stworzony heroizm historii znajomych wciąż przeszywa serce jak szewc, sprawdź
Bez autokontroli i broni w niewoli za gardy oddany sierp, brrraaa
Za życie leżące koło mnie gotowy na wojnę, za zdrowie rodziców, te chwile
Oddałem im więcej niż mogłem, nie patrząc na formę, spokojnie mam siłę
Za siebie, za dzieci, rodzinę, za każdą sekundę dającą mi oddech
Gdy ciężko się podnieść
Nie poddam się, wiem, że jak trzeba - dla życia zabiję